



Ex oriente lux

POLO니아

CHARKOWA

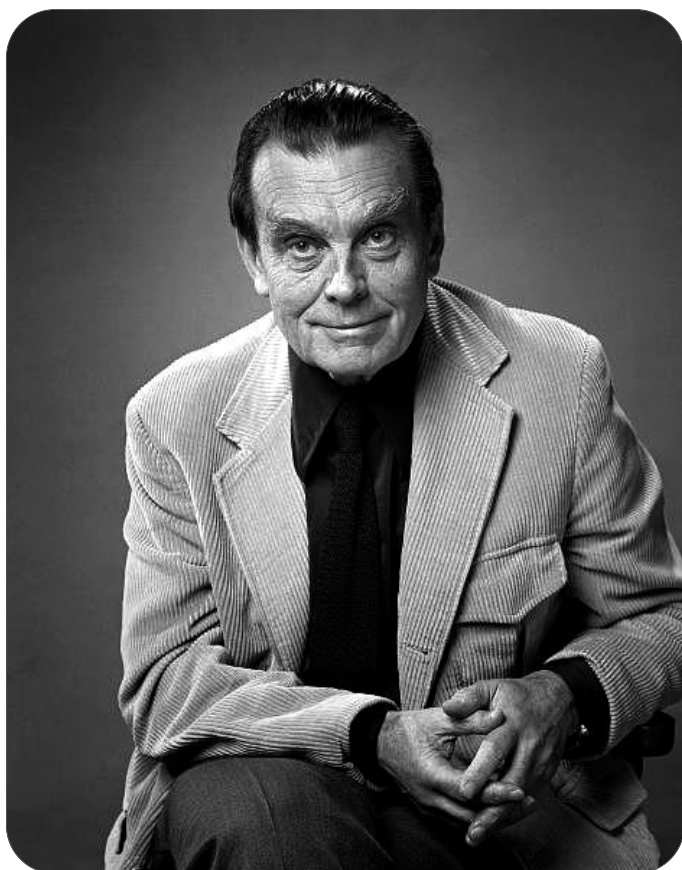
Nr 4 (102)
2011 r.

PISMO STOWARZYSZENIA KULTURY
POLSKIEJ W CHARKOWIE

www.polonia.kharkov.ua

Rok 2011 został ogłoszony Rokiem Czesława Miłosza

Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, przekonany o szczególnym znaczeniu dorobku twórczego Czesława Miłosza dla dziedzictwa narodowego i światowego, ogłosił rok 2011 Rokiem Czesława Miłosza.



W roku 2011 mija 100. rocznica urodzin Czesława Miłosza. Uchwalony przez Sejm Rok Miłosza będzie okazją do przypomnienia poety i jego dzieła, a także szansą głębszej refleksji na temat związków jego życia i literatury w zagmatwanym XX wieku. W tym samym roku przypada też moment objęcia przez Polskę przywództwa w Unii Europejskiej. Mottem polskiej prezydencji w Unii będzie hasło zaczerpnięte z twórczości Noblisty: "Rodzinna Europa".

100. rocznica urodzin poety została wpisana do kalendarium rocznic obchodzonych przez UNESCO. Rok Miłosza świętowany będzie nie tylko w Polsce, ale też na Litwie, w USA, we Francji, w Chinach, Indiach, Izraelu, Rosji i w innych krajach.

Cd. na str. 3

W numerze m. in.:

- Święta Wielkanocne
- Rok Czesława Miłosza
- Oficjalne obchody rocznicy smoleńskiej

- Requiem pamięci ofiar zbrodni katyńskiej i lotniczej tragedii pod Smoleńskiem
- Teatr «KRZYK» у Харкові
- Kuchnia polska: Mazurek pomarańczowy

Święta Wielkanocne: 24 – 25 kwietnia

Wielkanoc (Pascha) - najstarsze i najważniejsze święto chrześcijańskie (obok Bożego Narodzenia) upamiętniające śmierć oraz zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa. Poprzedzający ją tydzień, stanowiący okres wspominania najważniejszych dla wiary chrześcijańskiej wydarzeń, nazywany jest Wielkim Tygodniem.

Przez wieki spierano się, kiedy powinna być obchodzona. Podczas soboru nicejskiego w 325 r. ustalono, że będzie się ją obchodzić w pierwszą niedzielę po pierwszej wiosennej pełni Księżyca. Wielkanoc jest więc świętem ruchomym: może wypaść najwcześniej 22 marca, a najpóźniej 25 kwietnia. Z dniem Wielkanocy powiązany jest termin

większości ruchomych świąt chrześcijańskich, m.in.: Środa Popielcowa, Wielki Post, Triduum Paschalne, Wniebowstąpienie Pańskie, Zesłanie Ducha Świętego i inne. Po wprowadzeniu kalendarza gregoriańskiego znów pojawiły się odmienności: w prawosławiu Wielkanoc obchodzi się bowiem zgodnie z kalendarzem juliańskim.

Niedziela Wielkanocna (nazywana też Wielką Niedzielą, Niedzielą Zmartwychwstania Pańskiego) to pierwszy dzień świąt wielkanocnych. Niedziela Wielkanocna nie miała początkowo własnej liturgii, gdyż wigilia paschalna przeciągała się do wczesnych godzin porannych. Dopiero kiedy przesunięto obrzędy wigilijne na sobotę rano, Msza Niedzieli Zmartwychwstania stała się w świadomości wiernych główną Mszą świąteczną.

W Polsce w godzinach porannych odprawiana jest uroczysta rezurekcja (resurrectio łac. oznacza zmartwychwstanie), która swymi tradycjami sięga średniowiecza - mówią o niej księgi liturgiczne z tych czasów.

Zostały one w połowie XVI wieku ujednolicone i tak przetrwały do naszych czasów. Kapłan udaje się do grobu Pańskiego, skąd wyrusza uroczysta procesja ze śpiewem "Wesoły

nam dziś dzień nastał" oraz obchodzi trzykrotnie świątynię, obwieszczając światu zwycięstwo Chrystusa. Po procesji odprawiana jest uroczysta Msza Święta. Na początku mszy wznoszony jest okrzyk radości Alleluja (Chwalcie Boga), będący przyspiewem w pieśniach wielkanocnych.



Po powrocie do domu w gronie rodzinnym zasiada się do uroczystego śniadania wielkanocnego, które rozpoczyna się składaniem życzeń i dzieleniem się święconką z koszyczką. Na stołach znajdują się jajka, wędliny, wielkanocne baby i mazurki. Stoły

zdobione są buketami z bazi i pierwszych wiosennych kwiatów.

W niektórych regionach np. na Śląsku rodzice chowali w domu, ogrodzie koszyczki ze słodyczami, prezenty od wielkanocnego zajączka, na poszukiwanie których wyruszały dzieci. Zwyczaj ten obecnie rozpowszechnił się w formie obdarowywania się w tym dniu drobnymi upominkami, tzw. zajączkami. Pierwszy dzień świąt tradycyjnie spędza się w domu, w gronie rodzinnym.

Poniedziałek Wielkanocny (zwany też Lanym Poniedziałkiem, śmigusem-dyngusem) to drugi dzień świąt Wielkiej Nocy.

W polskiej tradycji tego dnia polewa się dla żartów wodą inne osoby, nawet nieznanymi. Polewanie wodą nawiązuje do dawnych praktyk pogańskich, łączących się z symbolicznym budzeniem się przyrody do życia i co rok odnawialnej zdolności ziemi do rodzenia. Do dziś zwyczaj kropienia wodą święconą pól w poniedziałkowy rano przez gospodarzy jest spotykany we wsiach na południu Polski.

<http://www.emkom.republika.pl/>

Rok 2011 został ogłoszony Rokiem Czesława Miłosza

Cd. ze str. 1

Czesław Miłosz urodził się 30 czerwca 1911 roku w Szetejniach na Litwie jako pierworodny syn Aleksandra Miłosza i Weroniki z Kunatów. Szetejnie leżące nad Niewiażą w powiecie kiejdańskim wywarły ogromny wpływ na twórczość Miłosza, który wciąż odwołuje się do pamiętanych z dzieciństwa i młodości „litewskich” wspomnień oraz kraj-

obrazów. Szetejnie były dziedzicznym majątkiem Kunatów, a rodzina Miłoszów ma szerokie i prastare szlacheckie korzenie.

Wczesne dzieciństwo było dla przyszłego poety czasem szalonych podróży i czasem niezwykłych wydarzeń. Już w 1913 roku wyjeżdża z rodzicami do azjatyckiego Krasnojarska, potem znowu do Rosji, bowiem ojciec powołany zostaje do rosyjskiej armii. Wreszcie w 1917 w Rżewie młody Miłosz może oglądać z bliska Rewolucję Październikową. Obrazy z tamtego okresu pozostaną żywe w późniejszej twórczości Miłosza. Znajdziemy je w *Dolinie Issy*, w *Rodzinnej Europie* i wreszcie w niezwykłym życiorysie, który poeta sam stworzył - w *Czesława Miłosza autoportrecie przekornym*. Do tych wydarzeń i do lat spokojnego „wiejskiego” życia nad Niewiażą będzie powracał poeta w wojennym tomie poetyckim *Ocalenie* i w wydany w 1994 roku tomie *Na brzegu rzeki*. Czas dzieciństwa, które toczy się w specyficznym polsko-litewskim tyglu narodowym, stanie się osią wielu literackich rozważań Miłosza. W poszukiwaniu własnych korzeni i narodowości, w konfrontacji z czasem, który bezpowrotnie przeminął, będzie Miłosz wciąż powracał do tych wspomnień. Wczesne dziecięce podróże są niejako zapowiedzią jego przyszłej tułaczki.

W roku 1918 poeta znowu mieszka w rodzinnych Szetejniach. W 1921 zostaje uczniem wileńskiego Gimnazjum im. Zygmunta Augusta. W 1929 roku wstępuje na Wydział Humanistyczny Uniwersytetu Stefana Batorego, potem trafia na Wydział Prawa i Nauk Społecznych. Działa w tamtejszej Sekcji Twórczości Oryginalnej studenckiego Koła Polonistów. Píše. Wkrótce, w 1930 roku, na łamach uniwersyteckiego pisma „Alma Mater Vilnensis”, debiutuje wierszami *Kompozycja* i *Podróż*. Już w następnym roku uczestniczy w wieczorze autorskim organizowanym przez wileński ZLP obok Teodora Bujnickiego, Jerzego Zagórskiego, Kazimierza Hałaburdy. W tym roku odwiedza także wraz ze Stefanem Zagórskim i Stefanem Jędrzychowskim Paryż. Po raz pierwszy spotyka Oskara Miłosza. Stanie się on w jego życiu literackim postacią niezwykle istotną, której poświęci wiele swojej uwagi. Po wizycie w Paryżu Miłosz, tym razem jako student, odwiedza Warszawę i Uniwersytet Warszawski, wkrótce jednak powraca do Wilna.

W tym także czasie powstają „Żagary”. Miłosz staje się jedną



Dworek Eysymontów (dziadków Czesława Miłosza) w Krasnogudzie

z ważnych postaci współtworzących to pismo i zasilających je tekstami. Tu publikuje kolejne swoje wiersze, wpisując się w zbuntowaną katastroficzną poetykę swego literackiego środowiska.

W 1933 roku ukazuje się książkowy debiut Miłosza - *Poemat o czasie zastygłym*. W 1934 poeta otrzymuje przyznaną przez ZZLP w Wilnie Nagrodę im. Filomatów za debiut literacki. W tym samym

roku otrzymuje dyplom prawa i ponownie wyjeżdża do Paryża, tym razem jako stypendysta Funduszu Kultury Narodowej. Jest więc w jakiejś mierze doceniony przez swoje literackie środowisko. W Paryżu znowu spotyka się z Oskarem Miłoszem, swoim odległym krewnym, którego twórczość i osoba robią na młodym poecie ogromne i do dziś niezatarte wrażenie.

W 1935 roku Miłosz powraca i podejmuje pracę w Polskim Radiu w Wilnie. Jest to politycznie bardzo trudny okres dla Polski, do głosu dochodzą często radykalne środowiska narodowej prawicy. Miłosz po roku pracy zostaje zwolniony z Radia za liberalizm i ocenianie zjawisk kulturalnych z perspektywy estetycznej. W tym jednak czasie kształtują się zręby światopoglądu poetyckiego, który wśród wielu przemian pozwala jednak spoglądać dziś na dzieło Miłosza jak na swoistą całość. W roku 1936 ukazują się *Trzy zimy*. Można w nich już odnaleźć charakterystyczny dla Miłosza liryczny ton, w którym miesza się ogólnoludzka perspektywa, pełna historycznych uwikłań z poczuciem jednostkowego indywidualnego przeżycia, skierowanego często na proste doświadczanie otaczającego świata. Widoczne miejsce zajmował w *Trzech zimach* katastrofizm. Tym tomem (nakład 300 egzemplarzy) Miłosz toruje sobie drogę do krytyków i czytelników nie tylko wileńskich. Książka spotyka się z bardzo dużym odzewem, mówią o niej Kazimierz Czachowski, Stefan Napierski, Ludwik Fryde, Konstanty Troczyński, Ignacy Fik - najbardziej znaczący krytycy tamtego okresu, mówią ganiąc i chwając. W każdym bądź razie jest sukcesem młodego Miłosza i staje się ważnym wydarzeniem w polskim życiu literackim.

W roku 1937 poeta wyjeżdża do Włoch, po powrocie przenosi się do Warszawy, gdzie znowu podejmuje pracę w rozgłośni Polskiego Radia. W ostatnim przedwojennym roku można odnotować prozatorski sukces Czesława Miłosza. Otrzymuje nagrodę literacką „Pionu” za nowelę *Obrachunki*. Nic jednak przed wojną nie zapowiada aż tak znakomitego eseisty, chociaż artykuły publikowane w przedwojennych pismach niejednokrotnie zyskują sobie rozgłos, jak np. opublikowany w wileńskim „Poproście” *List do obrońców kultury*, w którym ujawniło się tak ważne również w późniejszej twórczości zainteresowanie problemem roli literatury i powołania poety.

Nadchodzi rok 1939, który ma katastroficzną poetykę polenii „Żagarów” nadać prawdziwy sens. We wrześniu Miłosz wyrusza na front jako pracownik radia. Kiedy Armia Czerwona wkracza na teren państwa polskiego, poeta przedostaje się do Rumunii. Stamtąd nie podąża na Zachód, ale postanawia wrócić. W styczniu jest w Wilnie, a po zajęciu Litwy przez Armię Czerwoną przekrada się do Warszawy. Aktywnie uczestniczy w podziemnym życiu literackim okupowanej stolicy. Pod pseudonimem Jan Syruć publikuje tom zatytułowany *Wiersze*, będący jednocześnie pierwszą podziemną publikacją poetycką okupacyjnej Warszawy. W tym także okresie spotyka się w Krzeszowicach z Kazimierzem Wyką i Jerzym Andrzejewskim, tocząc literackie dysputy. Znajomość z Andrzejewskim, datująca się jeszcze na lata trzydzieste, a teraz wzmocniona, zaowocuje bogatą korespondencją, którą później Miłosz opublikuje. Podziemna praca wydawnicza łączy go także z Tadeuszem Juliuszem Krońskim, któremu poświęci wiele miejsca w swych wypowiedziach, między innymi jeden z rozdziałów *Rodzinnej Europy*.

W 1942 roku wychodzi przygotowany przez Miłosza tom *Pieśń niepodległa*, antologia popularnych i krążących wówczas w odpisach wierszy patriotycznych, bardzo ważna dla „podziemnej Warszawy”. Czas wojny jest także okresem nieustającej pracy pisarskiej, której plony opublikowane zostaną po wojnie w tomie *Ocalenie*.

Po upadku Powstania Warszawskiego poeta przebywa w Goszycach u Anny i Jerzego Turowiczów, z którymi połączy go długoletnia przyjaźń, a w roku 1945 zadomawia się w Krakowie. Tu jest świadkiem wielkiej historycznej przemiany społecznej i kulturowej, którą, kontynuując swój przedwojenny katastrofizm, nazwie „końcem Europy” i opíše najpierw w swoim sławnym *Zniewolonym umyśle*, a potem w powieści *Zdobycie władzy*.

Tymczasem Miłosz zostaje jednym z redaktorów miesięcznika „*Twórczość*” i wydaje *Ocalenie* - obszerny tom poezji obejmujący teksty przedwojenne i okupacyjne, tom o kapitalnym znaczeniu dla polskiej kultury. Centralną i najczęściej komentowaną częścią zbioru stał się *Świat* (poema naiwne) - zbiór tekstów, których prosta i pogodna poetyka, będzie wobec literatury tego okresu czymś niezwykłym. Jakże bowiem szczególnie rysuje się na tle katastroficznym, pełnym patosu, bólu, ognia, krwi i cierpienia tekstów wojennych i powojennych, obraz dziecięcych wspomnień z Szetejny wzbogaconych ironicznym dystansem. *Ocalenie*, nie tylko zachwycało - swą niezwykłą formułą budziło także zdziwienie i sprzeciw wielu krytyków oraz czytelników.

W latach 1945-1951 Miłosz pracuje jako urzędnik w Ministerstwie Spraw Zagranicznych. Jest *attaché* kulturalnym PRL w Nowym Jorku, a potem w Paryżu. W roku 1948 ogłasza *Traktat moralny*. Dziwnym zbiegiem okoliczności tekst umyka przed żądłem cenzury, chociaż wyraźnie opisuje negatywne procesy związane z ideologizacją kultury i przemianami społecznymi oraz politycznymi tego okresu, mówiąc o odpowiedzialności człowieka wobec historii.

Przebywając w kraju, separuje się od kierowanego przez Jerzego Putramenta środowiska literatów związanych z ZLP. Jego paszport zostaje zatrzymany. Żona Miłosza Janina pozostaje tymczasem w Ameryce. Poecie udaje się jednak odzyskać zaufanie władz dzięki wstawiennictwu Zygmunta

Modzelewskiego. Wyjeżdża do Francji, ale zamiast zgłosić się do pracy w ambasadzie, ostatecznie wybiera los politycznego emigranta. Natychmiast nawiązuje współpracę z Instytutem Literackim kierowanym przez Jerzego Giedroycia.

We Francji przebywa do 1960 roku. W tym czasie w Bibliotece „Kultury” ukazują się kolejne jego książki. Najpierw *Zniewolony umysł* - tom esejów, który przez lata będzie torował Miłoszowi drogę do europejskich i amerykańskich czytelników, książka bardzo ważna, z którą nazwisko poety będzie przez wielu, ku jego rozpaczy, wiązane w pierwszym rzędzie. *Zniewolony umysł* jest bowiem dogłębną analizą przemian historycznych ówczesnej Europy. Miłosz ocenia postawę ludzi, którzy tworzą kulturę w dobie ideologii. Książka ta była odczytywana jako atak na władzę socjalistyczną i komunistyczną.

W tym samym 1953 roku ukazują się także tom wierszy *Światło dzienne* i powieść *Zdobycie władzy*, która podejmuje wątki obecne w *Zniewolonym umyśle* w formule fabularnej. Potem w 1955 wychodzą *Dolina Issy* oraz *Traktat poetycki*, który otrzymuje nagrodę literacką „Kultury”. W okresie odwilży 1957 roku również w kraju ukazują się w prasie wiersze Miłosza, a jego twórczość spotyka się z przychylnymi komentarzami krytyków i naukowców. Potem przez długie lata teksty Miłosza będą dostępne jedynie w tzw. drugim obiegu.

W 1958 roku, roku wydania *Rodzinnej Europy* oraz *Kontynentów*, pisarz zostaje laureatem Nagrody Związku Pisarzy Polskich na Obczyźnie.

W 1960 roku Czesław Miłosz na zaproszenie uniwersytetów California oraz Indiana wyjeżdża do Stanów Zjednoczonych. Otrzymuje posadę profesora na Wydziale Języków i Literatur Słowiańskich University of California w Berkeley. Przystaje na to z ochotą, odtąd jego życie może się ustabilizować. Praca na uczelni otwiera Miłoszowi drogę do promowania polskiej literatury, a w szczególności poezji. Obok kolejnych książek (1962 - *Król Popiel* i inne wiersze, *Człowiek wśród skorpionów*, 1965 - *Gucio zaczarowany*) ukazuje się w 1965 roku bardzo ważna w całości kształcie pracy i dzieła Miłosza anglojęzyczna antologia polskiej poezji powojennej, zebrana i tłumaczona przez poetę - *Postwar Polish Poetry*. Miłosz toruje w ten sposób drogę polskim poetom, między innymi Zbigniewowi Herbertowi. Jego popularyzatorski i naukowy wysiłek ujawnia się z całą mocą w kolejnej niezwyklej książce - wydanej w 1969 roku *The History of Polish Literature*, która stanowi doniosły i znaczący głos na temat polskiej literatury, głos, który także dziś nie pozostaje bez echa i jest uwzględniany przez kolejne pokolenia naukowców także w kraju.

W tym samym, 1969 roku ukazuje się tom wierszy *Miasto bez imienia* oraz tom esejów *Widzenia nad Zatoką San Francisco*. W 1972 opublikowany zostaje zbiór esejów *Prywatne obowiązki*.

Rok 1973 jest dla recepcji twórczości Miłosza na świecie szczególny. Dotychczas zasłynął przede wszystkim jako eseista, a co gorsza - jego zdaniem - jako pisarz polityczny, na czym zawżyła sława *Zniewolonego umysłu*. Światowa publiczność stosunkowo niewiele wiedziała o nim jako o poecie, chociaż dla niego samego to właśnie jest w całym twórczym dziele najważniejsze. Odwrotnie natomiast było w kraju, gdzie wciąż pozostawał znany przede wszystkim jako autor *Trzech zim*, *Ocalenia* i *Traktatu moralnego*.

W roku 1973 ten wizerunek pisarza-eiste zmienia się. Wydany zostaje pierwszy anglojęzyczny zbiór wierszy Miłosza - *Selected Poems*. Teraz droga do publiczności światowej zostaje w pełni otwarta. Kolejne anglojęzyczne wydania poezji to: *Poems* w 1977 roku oraz *Bells in Winter* w 1978.

Czesław Miłosz spotyka się z coraz szerszym uznaniem. Kolejno: w 1974 roku (roku wydania swego ważnego tomu poetyckiego *Gdzie wschodzi słońce i kędy zapada*) otrzymuje polską nagrodę - PEN Club nagradza go za przekłady polskiej poezji na język angielski. Uznanie światowe podkreślają kolejno: Nagroda Guggenheima w 1976 roku, doktorat *honoris causa* Uniwersytetu Michigan w Ann Arbor w 1977 roku, Międzynarodowa Nagroda Literacka im. Neustadta oraz Berkeley Citation - najwyższe odznaczenie Uniwersytetu Kalifornijskiego. Jednocześnie ukazuje się w 1977 *Ziemia Ulro* i *Mój wiek* - zapis rozmów Miłosza z Aleksandrem Watem.

Wydaniem w roku 1979 *Księgi psalmów* Miłosz rozpoczyna niezwykłą i wciąż nieukończoną pracę nad przekładem Biblii. Ukazą się jeszcze: *Księga Hioba* (1980), *Księga pięciu megilot* (1982), *Ewangelia według Marka* i *Apokalipsa* (1984).

Wreszcie nadchodzi czas w pewnym sensie przełomowy, zarówno dla Miłosza, który będzie się musiał zmierzyć ze sławą i popularnością wprost niebywałą, jak i dla jego recepcji, a w szczególności dla polskich czytelników i polskiej krytyki literackiej. Należy bowiem pamiętać, że poza jakże istotnymi głosami Jerzego Kwiatkowskiego, Aleksandra Fiuta czy Jana Błońskiego, krytyka polska milczała na temat Miłosza lub upominała się o jego miejsce nieśmiało. Czytelnicy byli skazani na niewiedzę. Rok 1980 zaowocował literacką Nagrodą Nobla dla Czesława Miłosza. Została ona przyznana przez Szwedzką Akademię za całokształt twórczości. Historia, o której Miłosz tylekroć pisał, od myślenia o której nie mógł się w swoich tekstach oderwać, w przedziwny sposób powiązała jego twórczy wysiłek z sytuacją w Polsce, kraju, który wybrał, w którego języku pisał i z którego wyemigrował. Rozkwit "Solidarności" i stan wojenny uczyniły z postaci i dzieła Miłosza swoisty mit, z którego okow do dziś nie zdołał się otrząsnąć - mit pisarza na wskroś polskiego, bojownika o wolność, najbardziej zagorzałego przeciwnika komunizmu. Naród uczynił z niego autorytet, który wykorzystywano w politycznych dysputach. Chcąc nie chcąc, Miłosz musiał zmierzyć się z rolą narodowego wieszczka. Stał się w rzędzie obok Lecha Wałęsy i Jana Pawła II. Historia powiązała go z tymi postaciami i po raz kolejny rzuciła w tygiel społeczno-kulturalnych przemian.

Nagroda Nobla utorowała Miłoszowi drogę do polskiego czytelnika. Znak oficjalnie publikuje tom wierszy *Gdzie wschodzi słońce i kędy zapada*, PIW inicjuje *Dzieła zbiorowe*. Światowe uznanie dla dzieł Miłosza zamyka usta cenzurze. Lawinowo zaczynają powstawać kolejne studia o twórczości pisarza.

W 1981 roku Miłosz przyjeżdża do Polski, przyjeżdża w chwili, kiedy Polacy są przekonani, że mają do czynienia z ważnym dziejowym przełomem. W specyficznej aurze tego czasu jest to wjazd tryumfalny. Miłosz przyjmuje honorowy doktorat



Kraków Skalka – zespół klasztorny Paulinów - krypty – grobowiec Czesława Miłosza

Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Powraca jednak do Stanów Zjednoczonych, do swojego otoczonego ogrodem domu na wzgórzach Berkeley. Kolejne lata obfitują w wydania książek Miłosza w wielu językach świata. Powstają także nowe dzieła: *Hymn o Perle* - wydany w 1982 roku w Paryżu i zaraz także w Polsce, *Nieobjęta ziemia* (1984), *Zaczynając od moich ulic* (1985), a *Kroniki* wydane w 1988 w SIW ZNAK to wreszcie pierwszy po wielu latach pierwszy druk w Polsce, kolejny już w następnym

roku to *Metafizyczna pauza* - także w Znak.

W roku 1986 umiera pierwsza żona poety - Janina.

W 1989 roku Miłosz znowu odwiedza Polskę i znowu w momencie wielkich przemian. Otrzymuje doktorat *honoris causa* Uniwersytetu Jagiellońskiego. Odtąd będzie do Polski przyjeżdżał coraz częściej, aż Kraków stanie się jego kolejnym domem, który będzie konkurował z tym w Berkeley. Tego samego roku Miłosz otrzymuje także kolejny doktorat *honoris causa*, tym razem Harvard University.

W 1992 roku Znak publikuje szczególną książkę Czesława Miłosza: *Szukanie ojczyzny*. W tym zbiorze esejów autor po raz kolejny podejmuje rozrachunek z historią, tym razem już w kontekście najnowszych wydarzeń, czyli upadku komunizmu. Wciąż powracając w tak charakterystyczny dla siebie sposób do dawnych wspomnień, Miłosz zmierzył się z tematem wartości narodowych i prawdy historycznej w odniesieniu do kultury, społeczności i geografii Litwy, Białorusi, Ukrainy i Polski. Przedstawił problemy w ujęciu dosyć niezwykłym dla pokoleń wychowanych w dobie komunizmu

Ważnym w jego życiu wydarzeniem będzie także przyjazd po 52 latach na Litwę w 1992 roku. Otrzymuje doktorat *honoris causa* Uniwersytetu Witolda Wielkiego w Kownie (w tym samym roku także Uniwersytetu w Bolonii i w Rzymie). Na Litwę będzie odtąd kolejno powracał. Litewska edycja *Szukania ojczyzny* stanie się kolejnym sukcesem. To właśnie za zasługi dla Litwy otrzyma od prezydenta Algirdasa Brazauskasa Order Wielkiego Księcia Giedymina. Podejmię także ciekawy dialog z Tomasem Venclovą na temat narodu litewskiego i historii Litwy.

W 1993 roku Znak wydaje trzypięciowe wydanie wierszy Miłosza. W tymże roku Miłosz otrzymuje honorowe obywatelstwo miasta Krakowa, które zamieni się wkrótce na obywatelstwo bardziej rzeczywiste.

Ostatnia dekada to okres niezwykle intensywnej pracy twórczej. Każda książka Czesława Miłosza jest wydarzeniem i sukcesem na polskim rynku wydawniczym. Dowodem może być nagroda NIKE przyznana w 1998 roku za *Pieska przydrożnego*. Niemalym powodzeniem cieszą się także ostatnie tomy poezji *To* (2000), *Druga przestrzeń* (2002), *Orfeusz i Erydyka* (2002) oraz *Spisarnia literacka* (2004) i *Podróże w czasie* (2004).

Należy wspomnieć o edycji *Dzieł zebranych* podejmowanej wspólnie przez Wydawnictwo Znak i Wydawnictwo Literackie.

14 sierpnia 2004 r. w Krakowie zmarł Czesław Miłosz...

Oficjalne obchody rocznicy smoleńskiej w Kwaterze Smoleńskiej na Powązkach

W Kwaterze Smoleńskiej na Wojskowych Powązkach, z udziałem przedstawicieli najwyższych władz, odbyła się w niedzielę przed południem uroczystość upamiętniająca pierwszą rocznicę katastrofy pod Smoleńskiem.

Minutą ciszy zebrani uczcili pamięć 96 ofiar katastrofy; następnie odegrano hymn państwowy.



PREZYDENT: DRAMAT I BÓL PRZEJĄŁ PAŃSTWO POLSKIE I NARÓD

Minął rok od katastrofy smoleńskiej; z tej perspektywy można zobaczyć ogrom dramatu i bólu, który przejął państwo polskie i naród - mówił w niedzielę na warszawskich Powązkach prezydent Bronisław Komorowski.

"To już rok, to minął już cały rok od tego momentu, gdy wielu z nas, gdy wielu z obecnym tutaj na warszawskich Powązkach zawalił się świat. Bo minął rok od katastrofy na lotnisku w Smoleńsku, gdzie w drodze na uroczystości w Katyniu zginęło 96 naszych rodaków, z panem prezydentem Lechem Kaczyńskim na czele" - podkreślił prezydent podczas uroczystości upamiętniającej pierwszą rocznicę katastrofy pod Smoleńskiem na Cmentarzu Wojskowym na Powązkach.

Komorowski dodał, że z perspektywy roku można zobaczyć ogrom dramatu i bólu, który przejął państwo polskie i naród. "Trzeba z tej perspektywy widzieć także 96 dramatów, które dotknęły rodziny ofiar katastrofy pod Smoleńskiem. Trzeba z perspektywy roku widzieć to, co jest wielkie, piękne, co także strasznie bolało, a także zobaczyć z tej perspektywy rzeczy mniej istotne, jakimi są podziały, czasami spory, czasami konflikty" - zaznaczył prezydent.

Prezydent Bronisław Komorowski powiedział podczas uroczystości na Wojskowych Powązkach, że najpiękniejszym pomnikiem, jaki można by wystawić dla uczczenia pamięci ofiar katastrofy smoleńskiej, jest "pomnik wspólnoty" oraz

Prezydent Bronisław Komorowski przemawia podczas uroczystości państwowych pod pomnikiem upamiętniającym ofiary katastrofy smoleńskiej, 10 bm. na Cmentarzu Wojskowym na Powązkach w Warszawie, w pierwszą rocznicę tragedii. Rok temu, w katastrofie samolotu Tu-154M pod Smoleńskiem zginęło 96 osób, w tym prezydent RP Lech Kaczyński i jego żona Maria Kaczyńska.

kontynuowanie marzeń i pasji, tych którzy zginęli.

Podczas uroczystości przy pomniku upamiętniającym ofiary katastrofy smoleńskiej Komorowski powiedział, że "musimy sobie sami zadać pytanie, ile potrafiiliśmy w ciągu tego roku ocalić z tego szczególnego nastroju żałoby ogólnonarodowej, ile zdołaliśmy zachować, dla budowy poczucia wspólnoty nas wszystkich".

"Najpiękniejszym ze wszystkich pomników, które można by postawić, jest pomnik właśnie wspólnoty, budowanej także w oparciu o dramat przeżycia, o szczególny nastrój żałoby narodowej i o poczucie tego, że wszyscy razem mamy jeszcze bardzo wiele do zrobienia w imię pamięci o tych, którzy odeszli rok temu" - powiedział prezydent.

Ponadto - mówił Komorowski - "jednymi z piękniejszych pomników, które moglibyśmy razem wystawić, jest wspólna dbałość o to, aby ci, którzy zginęli ze swoimi marzeniami, ze swoimi pasjami, znaleźli kontynuatorów, znaleźli tych, którzy zadbają o kontynuację ich pasji, ich marzeń, ich nadziei na przyszłość".

J. PRZEWOŹNIK: ROK TEMU RUNĄŁ NASZ ŚWIAT

Rok temu 10 kwietnia 2010 roku runął nasz świat, w jednym momencie zastygł czas (...). A tymczasem, znowu przyszła wiosna i toczy się codzienne życie – mówiła w niedzielę na warszawskich Powązkach Jolanta Przewoźnik, wdowa po Andrzeju Przewoźniku.

“Wstrząs, który przeżyliśmy zmienił życie naszych rodzin” - podkreśliła wdowa po sekretarzu Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa, który zginął pod Smoleńskiem.

“Dziś pragniemy tylko żyć w spokoju, godnie, to chyba dobry plan na przyszłość. W naszych domach zostanie jednak już na zawsze puste miejsce przy stole, a na cmentarzu grób z zapalonym świecą i słowa modlitwy wypowiedane w cichości serca” – mówiła Przewoźnik.

“Coraz więcej też w nas przeszłości i coraz więcej wspomnień, czasami z trudem przebijają się przez pokłady bólu” - powiedziała wdowa. “Powraca obraz naszych bliskich, ich pełne blasku spojrzenie, ciepło uśmiechu i czułość wyciągniętej dłoni” - dodała.

Przewoźnik podkreśliła, że przyszłość i przeszłość nie jest utrwalona niczym przywołująca wspomnienia fotografia. “Przeszłość nie jest też złotą sztabą, którą możemy zakopać w ziemi i nietkniętą wydobyć po latach” - zauważyła.

Jak zaznaczyła przeszłość jest obecna tylko o tyle, o ile żyje w teraźniejszości i trwa w naszej pamięci. “Czy ślady naszych bliskich zapiszą się w pamięci żyjących, czy będą je potrafiły odczytać przyszłe pokolenia?” – pytała.

Przewoźnik podkreśliła, że rodziny ofiar katastrofy w tym strasznym dniu nie były same. “Chcę podziękować wszystkim za to poczucie wspólnoty od pierwszych chwil po katastrofie, za wyrazy jedności, które dawały nam siłę. Dziękuję za wszystkie te słowa i gesty, które pozwalały nam przetrwać ból i odzyskać wiarę w sens życia” - mówiła.

Pozostaje odpowiedzialność za dziedzictwo, które pozostawiły po sobie ofiary katastrofy smoleńskiej; nie możemy ich zawieść - powiedziała w niedzielę Jolanta Przewoźnik, wdowa po sekretarzu Rady Pamięci Walk i Męczeństwa Andrzeju Przewoźniku.

“Odeszli, lecz stale są blisko, odeszli, ale żyją w swoich dziełach” - powiedziała Jolanta Przewoźnik podczas uroczystości na Wojskowych Powązkach upamiętniającej pierwszą rocznicę katastrofy pod Smoleńskiem.

Jak podkreśliła, pozostaje odpowiedzialność “za dziedzictwo, które po sobie pozostawili”. Dodała, że rodziny ofiar katastrofy smoleńskiej wierzą, że w dziele zachowania i kontynuacji tego dziedzictwa nie zostaną sami. “Nie wolno przecież zmarnować i zaprzepaścić ich dokonań” - zaznaczyła.

“Kochali Polskę za to tylko, że jest, kochali życie za to, że jest. Niech pamięć o nich nie zagi-

nie. Ani polskie państwo, któremu tak ofiarnie służyli, ani my nie możemy iść zawieść” - powiedziała Przewoźnik.

“Nadzieja to piękne słowo i chociaż dziś nie odczuwamy jeszcze w pełni jego znaczenia, wierzymy, że nadejdzie taki czas, gdy na nowo odkryjemy jego sens” - mówiła wdowa po Andrzeju Przewoźniku.

MODLITWA EKUMENICZNA W INTENCJI OFIAR KATASTROFY SMOLEŃSKIEJ

Podczas uroczystości przy pomniku upamiętniającym ofiary katastrofy smoleńskiej na Wojskowych Powązkach odbyła się modlitwa ekumeniczna. Łączymy się w bólu z tymi, którzy wspominają tragiczne rozstanie ze swoimi najbliższymi - podkreślali duchowni różnych wyznań.

“Dziś, kiedy wspominamy tragicznie zmarłych w katastrofie pod Smoleńskiem nadal towarzyszą nam łzy i smutek z powodu rozstania i głębokie wzruszenie. Bo jak się nie wzruszyć, gdy tak wiele matek i ojców opłakuje śmierć swoich dzieci. Żony i mężowie przeżywają stratę współmałżonka, a dzieci wciąż czekają na powrót mamy i taty. Czekają już cały rok” - mówił biskup polowy Wojska Polskiego Józef Guzek.

“Modlimy się za was i razem z wami za tych, których przywołujemy serdeczną pamięcią” - powiedział ordynariusz polowy WP.

W modlitwie wzięli udział także: prawosławny ordynariusz Wojska Polskiego biskup Jerzy Pańkowski, naczelny kapelan wojskowy ewangelickiego duszpasterstwa wojskowego biskup płk. Mirosław Wola, naczelny rabin Polski Michael Schudrich oraz imam Muzułmańskiej Gminy Wyznaniowej w Warszawie Nizar Charif.

Na Powązkach Wojskowych byli m.in. prezydent Bronisław Komorowski, premier Donald Tusk, marszałkowie Sejmu i Senatu: Grzegorz Schetyna i Bogdan Borusewicz, przewodniczący Parlamentu Europejskiego Jerzy Buzek, ministrowie oraz przedstawiciele ugrupowań parlamentarnych. W uroczystościach uczestniczyli także bliscy ofiar katastrofy z 10 kwietnia.

Pomnik upamiętniający 96 ofiar katastrofy prezydenckiego samolotu pod Smoleńskiem znajduje się u wylotu Alei Profesorskiej. Ma formę bloku białego granitu przełamane na dwie zapadające się w ziemię części, umieszczonego na ciemnej nawierzchni pomiędzy dwoma rzędami nagrobków z czarnego granitu.

Część głównej białej bryły jest umieszczona nad mogiłą, w której pochowane są spopielone szczątki 12 ofiar katastrofy. Na ścianach, które powstały w wyniku przełamania bryły, umieszczono napis: “Pamięci 96 ofiar katastrofy lotniczej pod Smoleńskiem 10 kwietnia 2010. Oddali życie w służbie Ojczyzny w drodze na obchody 70 rocznicy zbrodni katyńskiej” oraz listę ofiar.

(PAP)

fol. PAP/Paweł Kula



Requiem pamięci ofiar zbrodni katyńskiej i lotniczej tragedii pod Smoleńskiem

W dniu 10 kwietnia 2011 roku na Cmentarzu Ofiar Totalitaryzmu w Charkowie – Piatichatkach odbyły się uroczystości z okazji Dnia Pamięci Ofiar Zbrodni Katyńskiej oraz pierwszej rocznicy tragedii lotniczej pod Smoleńskiem.

W obchodach upamiętnienia ofiar obu wydarzeń wzięli udział przedstawiciele misji dyplomatycznych w Charkowie – Polski, Rosji, Izraela, Armenii, Czech, władz obwodowych i miejskich, przedstawiciele duchowieństwa, Polonii Charkowa, studenci i uczniowie szkół.

Uczestnicy złożyli na grobach kwiaty, zapalili znicze. Odbyło się nabożeństwo w obu częściach cmentarza: prawosławnej i katolickiej.

Przy ołtarzu katolickim z przemówieniem wystąpił Konsul Generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Charkowie Pan Jan Granał. Dyplomata zwrócił się do zebranych następującymi słowami "Witam serdecznie i dziękuję wszystkim za udział w tej tradycyjnie organizowanej uroczystości. Wspólnie wspominamy dziś tragiczny los żołnierzy polskich, którzy 71 lat temu zostali zamordowani i spoczęli

na zawsze w tej ziemi..."



Konsul Generalny zauważył, że przed wejściem na cmentarz wszyscy zatrzymali się na chwilę w miejscu posadzenia dębu 4 grudnia 2010 roku dzięki wspólnym staraniom polsko-ukraińskim. Dąb symbolizuje pamięć o jednej z ofiar katastrofy pod Smoleńskiem, Andrzeja Przewoźnika - sekretarza generalnego Rady Ochrony Pamięci, Walk i Męczeństwa. Był jednym z członków polskiej 96 osobowej delegacji na czele z prezydentem Lechem Kaczyńskim, udającej się na obchody 70. rocznicy mordów polskich oficerów w Katyniu. Andrzej Przewoźnik był ściśle związany z tym miejscem. Dążył do poznania prawdy o tragedii katyńskiej i godnego uczczenia pamięci pomordowanych, był ideowym twórcą powstania cmentarza polskich oficerów, w tym w Charkowie. Dokładnie w rocznicę tragedii pod Smoleńskiem Konsul Generalny RP poprosił wszystkich o uczczenie minutą ciszy tych, którzy przed rokiem zginęli w katastrofie.

Z przemówieniami wystąpili także przedstawiciele władz. „Wielu z nas i naszych rodziców przeżyło ciężar totalitaryzmu” - powiedział zastępca przewodniczącego Rady Miasta Charkowa Aleksandr Krywcow. „Niestety nasze wewnętrzne nieszczęścia nie zostały ograniczone tylko do terytorium naszego państwa, ale przekroczyły jego granice. Totalitarny reżim Związku Radzieckiego dotknął również narodu pol-



skiego. Dlatego dzisiaj my razem oddajemy cześć ich pamięci.”

W swoim wystąpieniu zastępca gubernatora Włodzimierz Babajew wyraził współczucie rodzinom, których bliscy zostali zamordowani bez winy 71 lat temu i leżą na tej ziemi. Wyraził również współczucie wszystkim Polakom z powodu śmierci kwiata narodu polskiego w katastrofie pod Smoleńskiem 10 kwietnia 2010 roku.

W dwóch częściach cmentarza, prawosławnej i katolickiej, po złożeniu kwiatów odbyły się nabożeństwa.

Oleg Czernijenko, zdjęcia autora



Театр «KRZYK» у Харкові

В дні з 28 березня до 1 квітня 2011 року відбувся перший візит польського театру «Krzyk» до Харкова, під час якого можна було відвідати два спектаклі, прийняти участь у майстер-класах, а також безпосередньо поспілкуватися з акторами.



Часто говорять, що крик – це яскрава ознака потреби допомоги. Допомоги, яку потребує людина, її душа, коли щось чіпляє настільки, що провокує гарячий емоційний спалах. Крик – то часами гостра відповідь, реакція на проблеми, що порушують стан спокою й рівноваги, спричиняють біль, з яким душа не згодна миритися, не згодна мовчати, й намагається боротися, протистояти, чи іноді просто благує про порятунок, коли бракує сил.

Крик, - то ніби революція, ціль якої докорінно змінити те, що не влаштовує. То вибух того, що наболіло, накопилось всередині й більше не може таїтися там, у глибині, йому необхідно вийти назовні, звільнити місце, таємне зробити явним.

28 березня 2011 р. до Харкова завітав театр «Krzyk» з польського містечка Машево, що знаходиться на північному заході Польщі. Назва цього товариства відповідає тим гострим питанням нашого життя, які висвітлені в його спектаклях й які актори намагаються донести до глядача.

Театр «Krzyk» - польський альтернативний театр, створений у 2002 році. Засновник театру, його керівник та режисер – Марек Косьцюлек, колишній актор театру Брама (м. Голеньов) та випускник Академії театральної практики «Гардзєніце». Від 2007 року театр діє незалежно, як театральне товариство. Протягом дев'яти років існування колективом було створено лише п'ять авторських спектаклів: «Голоси» (2004), «Шепіт» (2007), «Видих» (2008), «Північний потік» (2009) та «Дослідження» (2011).

*Артисти театру «Krzyk» в Домі Полонії на зустрічі з молоддю Харківського товариства польської культури.
Фото Ірини Карась*

Таку невелику кількість створених спектаклів за дев'ять років колектив театру пояснює тим, що в їхньому розумінні театр – це, перш за все, творчий пошук, який іноді стає довгим, важким та потребує уваги, терпіння. Вистава є результатом шляху і не може бути важливішою за нього.

Також театр організовує фестивалі, міжнародні проекти, співпрацює з різними організаціями. Від певного моменту мета групи – це створення у місті Машево в 2012 році міжнародного культурного центру, який збирав би творчих людей з Польщі та всього світу.

Це перший візит театру «Krzyk» до Харкова, який припадав з 28 березня до 1 квітня. Група прибула у складі 10 чоловік.

28 березня колектив завітав до Товариства польської культури у Харкові, де відбулася зустріч акторів з членами товариства польської культури. То була дуже цікава зустріч. Розпочалася вона зі знайомства. Усі прибулі гості представились, розповіли коротко про себе. Всі актори – цікаві молоді люди, всі, крім Марека Косьцюлека, не мають професійної акторської освіти, навчаються в різних закладах, а театр для них – захоплення.

Потім режисер розповів про товариство, його діяльність, програму, що була запланована на час візиту до Харкова. А саме, 29 й 30 квітня бажаючі могли відвідати дві вистави: «eksploracja» та «Wydech», а 31 квітня – майстеркласи, також прийти на зустріч, де обговорювалися сучасні тенденції розвитку театру в Польщі та Європі.

Після розповіді всі бажаючі могли задавати питання про щось цікаве й разом з тим більше дізнатися про колектив, його діяльність, творчі погляди й переконання, тобто познайомитись ближче.

Альтернативний театр створюють його актори. Саме тому мені було цікаво дізнатись яким чином обираються люди до цієї театральної, й насправді авторської групи. Про це я запитала режисера Марека Косьцюлека:

– Як ви обираєте акторів для свого театру?

– Ми не проводимо ніяких спеціальних наборів, кастингів, не ставимо ніяких спеціальних вимог. Для нас головне, - щоб театр був захопленням, пристрастю для людини. Для нас це ніби спільне висловлювання, найважливіше – разом вийти на сцену, разом говорити про те, що турбує. Ми не граємо того, що нас не стосується. Не вимагаємо високого акторського професіоналізму. Головне, - щоб людина відчувала, навіть коли не вистачає майстерності, щоб тема торкалась нас й не була для нас байдужою. Кожен один й той самий спектакль може відрізнитись якимись фразами, завжди присутня імпровізація. Найсуттєвіше – передати те, що відчуваємо, що бачимо, тобто відповісти на три важливі питання: що?, як?, навіщо? Усі спектаклі – це результат спільного творчого процесу, спільної діяльності, де кожен в певному сенсі являється автором. Результат поєднання спільних поглядів, бачення певних важливих питань і проблем, що турбують нас всіх. Про які не хочемо мовчати, а навпаки – донести до глядача. Нам цікаво чим живуть люди. Ми шукаємо серед народу давні традиції, історію, які відображаються у піснях, розповідях. Щоб знайти такі пісні в народі, іноді можемо десь в селі сісти на лавці біля літніх людей, поспілкуватися з ними, тобто обираємо подорож у минуле. Таким чином вбираємо корені, головні традиції, які є основою усіх сучасних різновидів музики.

Дійсно цікаво, адже не всі звикли до такого творчого процесу, це дуже відрізняється від класичного театру, де все по-іншому, до чого звикла більшість людей, - саме до традиційної класики. Яка прекрасна і, можна сказати, - вічна. Але все ж час не стоїть на місці, а разом з ним й сучасне мистецтво. Надзвичайно цікаво його пізнавати, спробувати подивитись на світ через іншу призму бачення. Завжди виникає інтерес до чогось нового, неординарного, що розширює наш світогляд, а іноді, можливо, допомагає зрозуміти що ближче для кожного з нас.

На питання про те, хто з відомих акторів є прикладом для театру «Krzyk», Марек Косьцюлек відповів, що най-



кращим прикладом можуть бути люди, які кожного дня долають буденні труднощі.

На останок артисти запросили відвідати два спектаклі: «Дослідження» та «Видих». І справді, краще все побачити власне своїми очима. Адже про людину правду говорять її діяння, а спектакль іноді теж може розповісти більше про театр, ніж будь-які розмови.

Я відвідала обидва спектаклі, які мені дуже сподобалися. Вони були на різну тематику, не схожі один на одного. В них були підняті доволі гострі проблеми. Спектакль «Дослідження» присвячений історії важких часів для Польщі 1989 року, проблемі вибору прийняття рішень, а «Видих» - це спроба власного висловлювання акторів про батьківство. Вистави справили сильні враження, не раз затамовувався подих під час перегляду. Важко залишитись байдужим до того, що доносили до глядача актори, хоч у досить незвичний спосіб для любителів класики. Бо театр «Krzyk» - то яскраво виражений подих сучасності. Не всі готові сприймати, не усі можуть сприйняти, зрозуміти, осмислити, відчути сучасні експозиції, або відверто подивитись на певні теми та проблеми.

Зрозуміло, що сильні враження залишають не тільки сама тематика й гострі питання, підняті у спектаклях, важливо й те, що актори – вони ж й автори, вони творять разом, виходячи з теми, яка їм не байдужа, на основі спільних дій, пізнання протягом певного часу. Вони не грають роль, написану кимось іншим, а показують своє бачення певної проблеми, іноді досить глобальної, передають власні відчуття. Грають, відштовхуючись від власної позиції сприйняття світу, пропускаючи усе через своє серце.

То, мабуть, найкращий спосіб донести щось до людей, коли тобі не байдуже те, що ти намагаєшся передати, особливо, коли це молоді люди. Адже молодь бачить, відчуває світ таким, яким він є насправді, її серце і душа ще не обтяжені сірістю й негативом.

Вони, як ніхто краще, можуть щиро передати свої почуття, свої думки, бачення навіть серйозних проблем. Коли молоді душі «кричать» про щось важливе, як їх не почути?..

Юлія Ельчицева

Mazurek pomarańczowy

Składniki:

Ciasto:

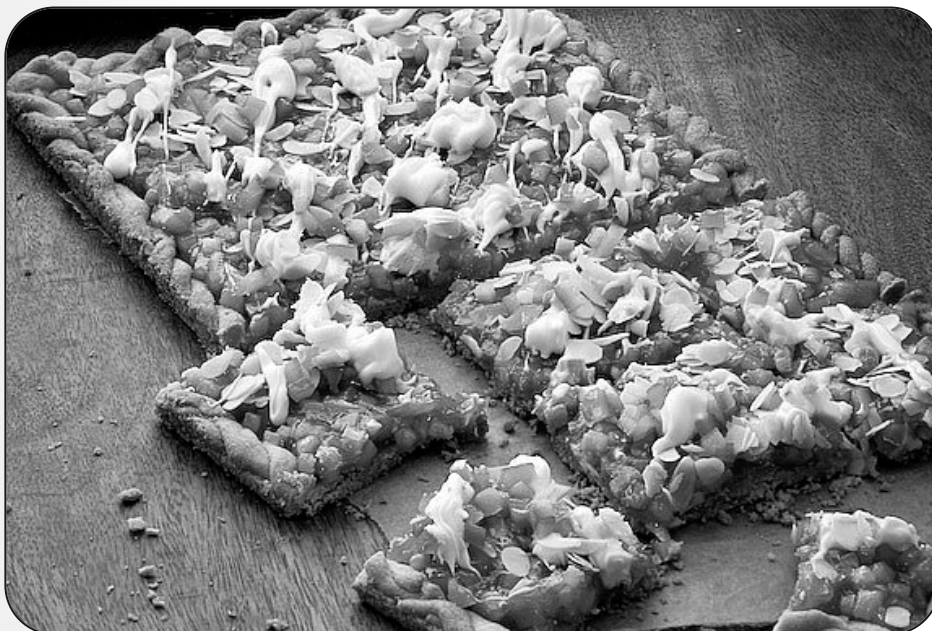
- 250 g mąki pszennej
- 1 łyżka mąki ziemniaczanej
- 180 g masła
- 90 g cukru pudru
- 2 surowe żółtka

Masa pomarańczowa:

- 300 g smażonej w cukrze skórki pomarańczowej
- 200 - 300 g dżemu morelowego

Dekoracja:

- płatki migdałowe
- gotowa biała polewa (np. lukrowa)
- pieprz



Przygotowanie:

Rozcieramy masło z cukrem pudrem, dodajmy żółtka i mieszamy z przesianą mąką pszenną i ziemniaczaną, w razie potrzeby dodajemy trochę zimnej wody. Szybko zagniatamy ciasto, formujemy kulę, owijamy folią i wkładamy do lodówki na 2 godziny.

Rozwałkowujemy na cienki placek, około 5 mm grubości. Ciastem wykładamy formę (37 cm x 22 cm) posmarowaną masłem i oprószoną bułką tartą. Z resztek ciasta rolujemy wałeczki, zwijamy po dwa i wykładamy boki formy. Ciasto nakłuwamy widelcem w kilku miejscach. Pieczemy na złoty kolor, w piekarniku nagrzanym do 180 stopni (przez około 20 minut).

Usmażoną skórkę pomarańczową gotujemy przez chwilę razem z konfiturą morelową. Studzimy i wykładamy na upieczony spód mazurka. Dekorujemy płatkami migdałowymi i białą polewą.

*Można kupić gotową lub przygotować samemu: około 10 sztuk średnich pomarańczy namoczyć w zimnej wodzie, dokładnie wyszorować szczoteczką, obrać wraz z białą częścią. Skórkę pokroić w kosteczkę. W garnku wymieszać 1 i 1/2 szklanki cukru z 1/2 szklanki wody, podgrzewać aż cukier się rozpuści, włożyć skórkę i smażyć na małym ogniu przez około godzinę, często mieszając.

www.polonia.kharkov.ua



Zespół Redakcyjny: Oleg Czernijenko (red. naczelny),
Helena Murawiowa (opracowanie komputerowe),
Józefa Czernijenko, Katarzyna Bąk.

Adres redakcji: Ukraina 61057 Charków
ul. Krasnoznamionnaja 7/9 m.125
Tel./fax. +38 (057) 336 65 73

Dla korespondencji: Ukraina 61202 Charków
pr. Pobiedy 48 m. 295
E-mail: poloniacharkowa@gmail.com

Redakcja pracuje na zasadach społecznych. Redakcja dziękuje

Senatowi RP i Fundacji "Pomoc Polakom na Wschodzie" za pokrycie kosztów druku i papieru oraz wyposażenia technicznego

Газета зареєстрована Державним комітетом інформаційної політики, телебачення та радіомовлення України за № 816, серія ЖК